



tekst

**Ks. KRZYSZTOF
PODSTAWKA**

redaktor wydania

Barbórka, mikołajki i nagły atak zimy dominują pośród wydarzeń na przełomie listopada i grudnia. Zima mrozi powietrze, ale rozgrzewa emocje. Przed nami koniec roku, który stawia coraz więcej pytań o następny. Dziś w numerze zastanawiamy się m.in. nad przyszłością „Bogdanki”, jedynej w regionie i jednej z najlepszych w Polsce kopalni węgla kamiennego. Co dalej z pracownikami i ich rodzinami? Sprawdzamy to w tym numerze (str. IV-V), zachęcając do lektury nie tylko w coraz dłuższe zimowe wieczory.

W tym roku Caritas Polska chce rozproszyc około 4 milionów świec. **To prawie o milion więcej niż w zeszłym roku.** Lubelski oddział miał ich wtedy aż 70 tysięcy.

Już po raz siedemnasty zapłoną w naszych domach światełka nadziei. Wiele rodzin nie wyobraża sobie wspólnej kolacji wigilijnej bez palącej się świecy Caritas. Jest nie tylko ozdobą stołu, ale także oznaką naszej wrażliwości na potrzeby drugiego człowieka. – Świece na wigilijnym stole są symbolem obecności rodzającego się w naszych sercach Chrystusa, jak i wyrazem solidarności z najbardziej potrzebującymi – dziećmi – mówi ks. Wiesław Kosicki, dyrektor lubelskiej Caritas. W ramach Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom

Wigilijne dzieło pomocy

Światełka nadziei



AGNIESZKA GIEROBA

Ola i Paweł Nowaczyńscy nie wyobrażają sobie świąt bez świecy Caritas

archidiecezja lubelska przygotowała jeszcze więcej świec niż w zeszłym roku. Środki zebrane w ramach akcji pozwolą na sfinansowanie wielu projektów pomocowych. Tak jak co roku, pieniądze zostaną wykorzystane na dożywianie w szkołach, stypendia socjalne i naukowe, organizację wypoczynku zimowego i letniego. Szczególną uwagę skupiono na dzieciach z terenu naszej archidiecezji, które ucierpiały podczas powodzi.

10 groszy z każdej świecy zostanie przeznaczona na pomoc biednym dzieciom spoza Polski, m.in. z Kongo i Zambii.

Świece rozprowadzane będą w parafiach m.in. przez wolontariuszy z Parafialnych Zespołów Caritas i Szkolnych Kół Caritas aż do Wigilii. Pojawią się także w specjalnych punktach sprzedaży. Będzie je można kupić w cenie od 5 do 15 zł, wybierając spośród pięciu wzorów. **Je**

Kierowcy na lodzie



KS. KRZYSZTOF PODSTAWKA

Pomimo ostrzeżeń ze strony meteorologów, apeli do kierowców o przygotowanie pojazdów do zimy, ta – tradycyjnie – zaskoczyła prawie wszystkich. Jak zwykle oskarżenia padają pod adresem „drogowców”. Trudno się z taką opinią nie zgodzić. Sparaliżowany ruch, TIR-y i autobusy blokujące trasy, zasypanye chodnikami, nieprzejezdne drogi, dziesiątki stłuczek, wypadki, poślizgnięcia – takie są początki. Jak będzie dalej – nie wiemy – warto jednak przygotować się na niełatwe dni. Apelujemy o rozważę i bacznie następowanie prognoz. **kp**

LUBLIN, 29 LISTOPADA.
Poniedziałkowy poranek na al. Tysiąclecia. Tak niewiele potrzeba, by stracić panowanie na drodze...

Szczęśliwe Dzieciństwo nagrodzone

DOBRO CZYNNOŚĆ. Z okazji Dnia Pracownika Socjalnego w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej przyznane zostały nagrody i wyróżnienia za wybitne, nowatorskie rozwiązania w pomocy społecznej. W gronie nagrodzonych znalazła się również lubelska Fundacja Szczęśliwe Dzieciństwo. W liście gratulacyjnym minister Jolanta Fedak gratulowała zaan-

gażowania i twórczego podejścia do rozwiązywania problemów społecznych. Przede wszystkim doceniona została praca na rzecz dzieci i rodzin. – To cieszy nas najbardziej. Troska o wychowanie młodego pokolenia, promowanie cennych wartości i postaw jest naszym podstawowym celem i wielkim wyzwaniem – mówi Wacław Czakon, prezes FSD.



Przedstawiciele fundacji odbierają nagrodę

Kiermasz Wydawców Katolickich na KUL

LUBLIN. Od 23 do 25 listopada 2010 r. w Collegium Jana Pawła II Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego odbył się XIII Kiermasz Wydawców Katolickich zorganizowany przez Stowarzyszenie Wydawców Katolickich i KUL. Wzięło w nim udział 36 oficyn wydawniczych z całej Pol-

ski. Uroczystego otwarcia imprezy dokonał abp Józef Życiński, metropolita lubelski, oraz ks. prof. Stanisław Wilk SDB, rektor KUL. W trakcie kiermaszu wystąpił zespół Krakowskie Przedmieście z Krakowa, który wykorzystuje wiersze ks. Jana Twardowskiego.



Jak co roku zainteresowanie kupujących ofertą wystawców było duże

Festiwal Piosenki Religijnej zakończony



Festiwal w Markuszowie – „Taki mały, taki duży, może świętym być...”

MARKUSZÓW. Już po raz 21. odbył się Festiwal Piosenki Religijnej. Otwarte progi sali widowiskowej Gminnego Domu Kultury gościły około 140 wykonawców. Jak co roku młodzieź i dorośli spotkali się, aby wspólnie swym śpiewem chwalić imię Pana, świetnie się przy tym bawiąc. Historia mar-

kuszowskiego festiwalu rozpoczęła się w czerwcu 1988 roku od Dni Młodzieży, które zorganizował ówczesny wikariusz ks. Wojciech Szlachetka. Dni Młodzieży zakończyły się festiwalem piosenek religijnych, który odbył się w kościele parafialnym pw. św. Józefa.

Kolejna pomoc dla powodzian



Na takiej wykładzinie można się bawić – cieszą się dzieci

WILKÓW. Stowarzyszenie „Razem dla Lubelszczyzny” i Biuro Posła do Parlamentu Europejskiego prof. Mirosława Piotrowskiego uroczystie przekazało 22 listopada Szkole Podstawowej w miejscowości Dobre w gminie Wilków oraz Zespołowi Szkół Publicznych w Zagłobie, również w gminie Wilków, przedszkolne wykładziny dywanowe i sprzęt sportowy. Dyrektorzy szkół podziękowali darczyńcom oraz zaapelowali o dalszą pomoc dla placówek oświatowych z lubelskiego Powiatu, które zostały

dotknięte skutkami tegorocznej powodzi.

GOŚĆ LUBELSKI
lublin@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 20-950 Lublin,
ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 2
TELEFON/FAKS (81) 534 61 36
REDAGUJĄ: ks. Krzysztof Podstawka
– dyrektor oddziału, Agnieszka Gieroba,
Justyna Jarosińska, Joanna Mazurek,
Bartosz Rumiński

Wydział Polityki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie zaapelował do jednostek samorządu terytorialnego o **poświęcenie zimą jak najwięcej uwagi bezdomnym, samotnym i chorym.**

Gminy szykują się do zimy

Sprawdzian dla OPS-ów



AGNIESZKA GIEROBA

Ciepły posiłek to dla wielu najważniejszy moment dnia

W sytuacji, kiedy potrzeby rosną, bo zwiększa się krąg osób wymagających wsparcia a gminy nie dysponują dostateczną ilością pieniędzy, pracownicy socjalni są zmuszeni do szukania coraz to nowych form zaradzenia biedzie. Zima jest prawdziwym sprawdzianem umiejętności i zaangażowania pracowników socjalnych. Dlatego Lubelski Urząd Wojewódzki zwrócił się do samorządów o szczególną czujność. Wszystko miałyby się oprzeć na pomocy międzysąsiedzkiej, zbiorce darów i organizowaniu dziennych domów wsparcia.

– Zima to rzeczywiście duże wyzwanie dla ośrodków pomocy

społecznej, bo rodziny, szczególnie bezrobotne, których w naszym powiecie jest blisko 10 proc., nie mają teraz możliwości zarobienia jakichkolwiek pieniędzy przy pracach polowych. Spodziewamy się, że może być trudno, więc w naszej gazecie samorządowej zamieściliśmy apel do radnych, sołtysów

i wszystkich mieszkańców naszej gminy z prośbą, by nie pozostali bierni wobec potrzebujących. Bo razem możemy więcej i możemy uniknąć nieszczęśliwych w skutkach następstw zimy – mówi Wanda Pyszniak-Adamczyk, kierowniczka Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Jastkowie.

Wielkie wyzwanie stoi przed pracownikami podtopionych podczas powodzi gmin województwa lubelskiego. Ośrodki pomocy społecznej miejscowości nadwiślańskich zwiększyły skalę działań na rzecz najbardziej poszkodowanych rodzin. W gminach: Józefów nad Wisłą, Puławy i Kazimierz Dolny wszystkie rodziny po zakończeniu remontu zamieszkały już we własnych domach. Do swoich domów niestety nie powróci część rodzin z Annapola i Janowca. 99 rodzin z najbardziej poszkodowanego Wilkowa także będzie musiała szukać miejsca do przeczekaania zimy. Będą szukać u krewnych, w wynajętych mieszkaniach, a także w domach pomocy społecznej. Ośrodki starają się, żeby wszyscy potrzebujący otrzymali taką pomoc, jakiej potrzebują: odzież, węgiel czy pieniądze. Zasiłki te finansowane są z gminnych pieniędzy, pozyskanych przez gminy darowizn i z ROPS w Lublinie.

jmj

Ruszył projekt „Szkoła dobrze wychowana” Uczyć się od siebie nawzajem

W pilotażowej akcji, która realizowana była w minionym roku szkolnym, wzięło udział ponad 150 nauczycieli z przeszło 60 szkół z całego województwa.

Porozumienie o współpracy podpisali 25 listopada Lubelski Kurator Oświaty, LO nr 7 im. Marii Konopnickiej w Lublinie, Gimnazjum nr 15 im. Jana Pawła II w Lublinie, Fundacja Solidarności Obywatelskiej oraz „Kurier Lubelski” i Radio Lublin. Mają ze sobą współpracować, wspomagając działania wychowawcze szkół i placówek oraz kształtując właściwe postawy uczniów, budować prawidłowe relacje między uczniami, rodzicami i nauczycielami.

Ten program służy promowaniu dobrych zachowań zarówno uczniów, jak i nauczycieli oraz odpowiedzialnego kształtowania



JERZY JAROSIŃSKI

Dzieci, które nie biegają po korytarzach, to dosyć rzadki widok w szkole

dorastającej młodzieży. Jest narzędziem, które może wspomagać placówki oświatowe, ułatwić wymianę doświadczeń. – Dzięki programowi będzie można pokazać innym szkołom sposoby sensownego rozwiązywania pojawiających się problemów – mówi lubelski kurator oświaty Krzysztof Babisz.

Szkoła dobrze wychowana to szkoła bez przemocy, gdzie relacje uczeń-nauczyciel-rodzice są przynajmniej pozytywne. To miejsce, gdzie akceptuje się słabszych i niepełnosprawnych oraz szanuje autorytety. Wszystkie szkoły, które zgłoszą się do programu, otrzymają gotowe scenariusze godzin wychowawczych, a zagadnienia poruszane na lekcjach będą tematem audycji i artykułów patronów medialnych. Akcja będzie trwała do końca roku szkolnego 2010/2011.

jej

Strach przed przejęciem

LUBELSKI WĘGIEL „BOGDANKA”. Pierwszy sprywatyzowany zakład górniczy w Polsce **jako jedyny w polskim górnictwie przynosi zyski i nie ma długów.** Teraz po tę „perłę w koronie” wyciąga ręce międzynarodowy koncern NWR. Mieszkańcom Łęcznej to się nie podoba.



„Bogdanka” widok ogólny. Teren inwestycyjny „Bogdanki” jest bardzo rozległy. PONIŻEJ: Statuetka byka symbolizuje duże wzrosty giełdowe

tekst

JUSTYNA JAROSIŃSKA

jjarosinska@goscniezielny.pl

W „Bogdance” mają najnowocześniejszy sprzęt w Polsce, przeznaczony do wydobywania węgla z tzw. niskich pokładów. Sterowane komputerowo maszyny zdzierają prawie 15 cm pokładu z minimalną ilością kamienia. A to obniża koszty produkcji węgla. Zakład przynosi zyski, nie ma problemów ze sprzedażą urobku.

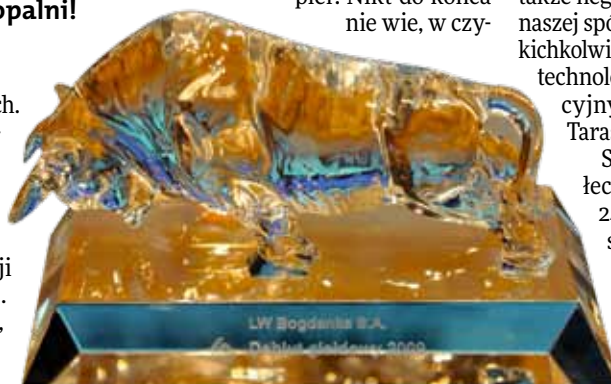
LW „Bogdanka” trafił na warszawski parkiet. Firma East Capital okrzyknęła to najlepszym

debiutem giełdowym 2009 roku w Europie Wschodniej. Od 25 czerwca 2009 roku akcje „Bogdanki” zdrożały o prawie 100 proc.

Ręce precz od kopalni!

Od trzech miesięcy o „Bogdance” głośno jest w mediach. O spółce rozmawiają politycy oraz prezesi otwartych funduszy emerytalnych, które kupiły większość akcji węglowej spółki. Wszystko dlatego, że z początkiem października mię-

dzynarodowy koncern węglowy New World Resources wezwał akcjonariuszy do sprzedaży akcji „Bogdanki” po 100,75 zł za papier. Nikt do końca nie wie, w czy-



ich rękach jest NWR. Koncern niby jest holenderski, ale ma czeskie korzenie. Po wykupieniu „Bogdanki” firma zamierza przenieść swoją siedzibę do Wielkiej Brytanii. – To, co nam się podoba w „Bogdance”, to świetna praca, jaką wykonał zarząd. Ta kopalnia może być bardzo znaczącą częścią naszej przyszłości – nie ukrywa Mike Salamon, szef NWR.

– Obawiamy się takiego scenariusza – mówi Adam Grzesiuk, wójt Puchaczowa. To właśnie na terenie tej gminy znajduje się kompleks „Bogdanki”. – Na przeprowadzce siedziby kopalni stracilibyśmy milion złotych, bo tyle pieniędzy otrzymujemy ze zwrotu podatku CIT płaconego przez kopalnię. Strata takiej kwoty w budżecie byłaby dotkliwa dla gminy, powiatu i całego województwa.

„Bogdanka” daje pracę tysiącom ludzi, finansuje wydarzenia kulturalne oraz wspomaga działalność wielu instytucji, sponsoruje kluby sportowe. – Co się z tym wszystkim stanie, gdy spółka trafi w obce ręce? – martwi się wójt Grzesiuk.

Z kopalnią związana jest większość mieszkańców Łęcznej. Krzysztof Polak przepracował pod ziemią ponad 20 lat. Jego syn pracuje w „Bogdance” jako magazynier. – Bardzo źle by się stało, gdyby została wykupiona – ocenia pan Krzysztof.

Wrogie przejęcie

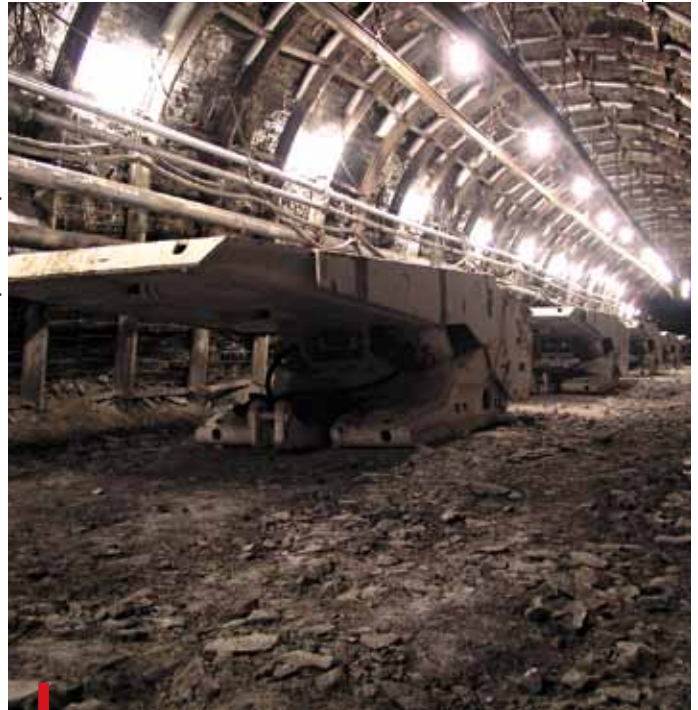
Sprawa przejęcia węglowej spółki przez NWR jednocy ludzi różnych opcji politycznych. – Wiele zrobić nie możemy, bo takie są prawa rynku, ale wszyscy chcemy, żeby „Bogdanka” była nadal lubelską kopalnią. Na jej włączenie do holdingu NWR kategorycznie nie zgadzają się zarząd spółki oraz związkowcy kopalni. Wskazujemy także negatywne skutki przejęcia naszej spółki, mówimy o braku jakichkolwiek korzyści finansowych, technologicznych czy organizacyjnych – mówi Mirosław Taras, prezes LW „Bogdanka”.

Sebastian Pawlak ze Społecznego Komitetu Łęczna 24.pl podkreśla: – Boimy się, że przejęcie przez koncern NWR będzie skutkowało utratą miejsc pracy. Inwestorom chodzi o maksymalizację zysków



ZDJEŃCIA LUBELSKI WĘGIEL BOGDANKA SA

Do takiej pracy potrzebne jest powołanie



Chodnik – miejsce pracy górników z „Bogdanki”

kosztem pracowników. Protestujemy, bo nie zgadzamy się na przejęcie. Apelujemy do wszystkich akcjonariuszy, żeby nie sprzedawali tych akcji. Kopalnia trafi w obce ręce, a zyski będą transferowane za granicę. Boimy się, że stracimy miejsca pracy. Tu są tradycje górnicze. Jeżeli mój ojciec pracował na kopalni i odchodzi na emeryturę, to ja mam niepisane prawo pierwszy zająć jego miejsce. Co zagranicznego inwestora będzie obchodził Górnik Łęczna? Tego się obawiamy – stwierdza Pawlak.

Łęczna żyje z kopalni, pracuje tam 4 tys. ludzi. Mieszkańcy obawiają się powtórki losu świdnickich zakładów, w których przypadku zagraniczny inwestor miał być szansą na rozwój, a skończyło się zwolnieniami grupowymi i wysyłaniem ludzi na wcześniejszą emeryturę. – Nie jesteśmy przeciwni działaniu rynku – mówi Grzegorz Kuczyński z Łęczna 24.pl. – Zasady są proste: kto ma akcje, może je sprzedać. Nic na to nie poradzimy. Ale możemy apelować i prosić zarówno małych inwestorów, jak i dużych udziałowców, czyli OFE, żeby zastanowili się nad tą decyzją.

Grad szczęścia

Spółka LW „Bogdanka” wypracowała w 2009 roku rekordowo wysoki zysk netto – 193 mln zł. To o 10 proc. więcej niż przed rokiem. Wartość akcji wynosiła ponad 110 zł, obecnie kosztują one 107 zł. To znacznie więcej, niż pro-

ponował akcjonariuszom NWR. Tym samym jest szansa, że OFE – przynajmniej na razie – nie zechcą pozbywać się akcji lubelskiej spółki. Ale nie można wykluczyć, że za jakiś czas NWR ponowi ofertę i zaproponuje ceny, które skłonią obecnych akcjonariuszy do sprzedaży papierów „Bogdanki”. Wtedy spółka zniknie z naszego parkietu

giełdowego. Podczas wizyty w Lublinie Aleksander Grad, minister skarbu, uspokajał nastroje i zapewniał, że „Bogdanka” nie grozi wyprowadzka za granicę. W tym samym czasie Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów ogłosił, że NWR może się starać o przejęcie kontroli nad lubelską spółką węglową.

Dzień Górnika, czyli Barbórka, przypada 4 grudnia. Uroczystości trwają jednak już od połowy listopada i skończą się dopiero w marcu 2011 roku Barbórkowym Balem Przeróbkarzy.

Lubelscy górnicy mają nadzieję, że będą też tak świętować i za dziesięć lat.



Najlepszy debiut giełdowy w Europie Wschodniej w 2009 r.

Szkoła dla Rodziców i Wychowawców

Sama posprzątaj ten bałagan

Wychowanie dziecka jest jak walizka – wszystko, co do niej włożymy, po jakimś czasie musimy wyjąć. Ta prawda dociera do rodziców dopiero wtedy, gdy przychodzi moment wyjmowania...

Konieczność wychowywania, a nie tylko chowania mojego syna, dotarła do mnie wcześniej – przynajmniej tak myślę. Od kiedy mój pięcioletek zaczął namiętnie używać do wszystkich możliwych okazji magicznego słówka „zaraz”, a we mnie zaczęły intensywnie gotować się emocje, pomyślałam o jakimś sensownym kursie dla rodziców, chcących dobrze wychowywać swoje dziecko.

Trzy lata temu miałam wielki problem ze znalezieniem zajęć rozwijających dla „nieprzedszkolaków”. I choć Lublin jest dużym miastem, to z wielkim trudem udało mi się wyszperać na lokalnym forum namiary na miłą panią Dorotę, będącą wtedy chyba prekursorem takich spotkań. Organizowała dwugodzinne zabawy, osławiające dzieci z przedszkolem. Dziś już takich klubików, punktów edukacyjnych jest sporo. W ich rozwoju po-

mogły w pewien sposób pieniądze unijne oraz duże zainteresowanie rodziców. Ale szkoły „uczące” rodziców dobrze wychowywać dzieci szukałam bardzo długo. Na szczęście znalazłam.

Klocki, misie... Nie chce mi się...

Udało mi się dotrzeć do Magdy Wójtowicz, twórczyni ośrodka psychoedukacji „Bliżej siebie”. Okazało się, że w ośrodku prowadzi ona takie warsztaty, jakich szukałam. I, co ciekawe, nie trafiłam na pierwszą, ale na czwartą już edycję Szkoły dla Rodziców i Wychowawców. Bardzo żałuję, że nie wiedziałam o istnieniu tejże szkoły wcześniej. Pewnie popełniłabym znacznie mniej błędów wychowawczych.

Już na pierwszych zajęciach usłyszałam, że jeśli nadal będę – z różnych powodów – działać



Poruszane na warsztatach tematy wzbudzają ciepłe emocje

za dziecko, to trudno będzie później oczekiwać, aby nagle, po osiągnięciu pewnego wieku, samo zaczęło podejmować działania i brało za nie odpowiedzialność. Teoretycznie chyba każdy rodzic o tym wie, ale jeśli wielokrotnie usłyszysz taką prawdę w trakcie zajęć, a przy okazji skonfrontuje swoje doświadczenia z innymi rodzicami, to w końcu zrozumie, że czas przestać regularnie sprzątać za dziecko pokój.

Nie tylko dla dzieci

Za mną dopiero pierwsze spotkanie, zostało jeszcze dziewięć trzygodzinnych warsztatów. Już jestem zafascynowana propono-

wanym sposobem porozumiewania się z dzieckiem. Podobno moja współpraca z synem, który często ma ochotę robić coś innego, niż oczekuję, jest możliwa bez krzyku i trudnych emocji. Cieszę się, że w Lublinie zaczynają powstawać ciekawe inicjatywy skierowane nie tylko do dzieci i młodzieży, ale także do rodziców. I to obojga. W warsztatach Szkoły dla Rodziców i Wychowawców, jak mówi Magda Wójtowicz, równie często jak mamy uczestniczą tatusiowie. Każdemu, kto chciałby lepiej porozumiewać się z własnym dzieckiem, polecam zapisanie się do takiej szkoły.

Jagna Jędrzejczak

Akcja „Pomóż dzieciom przetrwać zimą”

I ty możesz być dobroczyńcą

Przynieś zabawki albo ubranie, słodczyce albo paczkę ryżu. Ktoś, gdzieś bardzo na to czeka.

Już po raz 18. organizowana jest akcja „Pomóż dzieciom przetrwać zimą”. Zebrane dary otrzymają dzieci ubogich, wielodzietnych lub niepełnych rodzin.

Podczas tej akcji wolontariusze nie zbierają pieniędzy, lecz odzież, obuwie, żywność nadającą się do długotrwałego magazynowania, sprzęt gospodarstwa domowego, środki czystości, zabawki. Tradycją stało się też, że firmy udostępniają samochody do rozwożenia paczek i magazynu,



Od początku wolontariuszom towarzyszy uśmiechnięte słoneczko

ny, gdzie można je przechowywać. Akcja stała się już nie tylko formą pomocy potrzebującym, ale także lekcją wrażliwości na drugiego człowieka. Jak mówią nauczyciele, często dopiero przy okazji takich działań dzieci dowiadują się, że są rówieśnicy, którzy nie mają żadnych zabawek i cieszą się z otrzymania zwykle go pluszowego misia.

Tegoroczna Wielka Uliczna Zbiórka Darów w ramach akcji odbędzie się 28 listopada 2010 r. w godzinach od 10.00 do 15.00. Patronują jej Polskie Radio Lublin oraz Telewizja Polska S.A. Oddział w Lublinie.

jj

Rekolekcje dla związków niesakramentalnych

Szukają drogi pojednania

Przez kilka grudniowych dni osoby żyjące bez ślubu kościelnego będą przeżywały czas skupienia. To **okazja, by zbliżyć się do Boga i innych ludzi.**



JOHANNA MAZUREK

Rekolekcyjne spotkania odbędą się w lubelskim kościele pw. Wieczery Pańskiej przy al. Warszawskich. Poprowadzi je psycholog, pallotyn ks. Wiesław Błaszczak. W dwa pierwsze dni, czyli 10 i 11 grudnia, pary zaproszone są na godz. 19, trzeciego – na godz. 15. Jak tłumaczy duszpasterz osób żyjących w związkach niesakramentalnych ks. Robert Brzozowski, rekolekcje są propozycją nie tylko dla osób z tym problemem. Mile widziani są także ich rodziny i przyjaciele, których wsparcie jest nie do przecenienia.

– Pary, które nie mają ślubu kościelnego, nie są wyrzucone z Kościoła – podkreśla ks. Brzozowski. Jak mówi, inicjatorem troski o tych ludzi był Jan Paweł II. W adhortacji apostolskiej „Familiaris consortio” papież pisał: „Kościół z ufnością wierzy, że ci nawet, którzy oddalili się od przykazania Pańskiego i do tej pory żyją w takim stanie, mogą otrzymać od Boga łaskę

nawrócenia i zbawienia, jeżeli wytrwają w modlitwie, pokucie i miłości”.

W archidiecezji lubelskiej duszpasterz osób żyjących w związkach niesakramentalnych został powołany 13 lat temu przez abp. Józefa Życińskiego. Spotkania takich osób odbywają się regularnie przy parafii pw. Wieczery Pańskiej, w każdą drugą niedzielę miesiąca o godzinie 15. Uczestnicy gromadzą się w prywatnej kaplicy księży pallotynów. Najpierw zawsze jest Msza św., a po niej spotkanie formacyjne. Pary mogą liczyć także na konsultacje z dziedziny prawa kanonicznego. Udzielają ich pracownicy sądu biskupiego. – Każdy może otrzymać poradę prawną i wsparcie duchowe

– tłumaczy ks. Brzozowski. – Chodzi o to, żeby odkrywać w sobie Boga – dodaje.

Duszpasterstwo osób żyjących w związkach niesakramentalnych

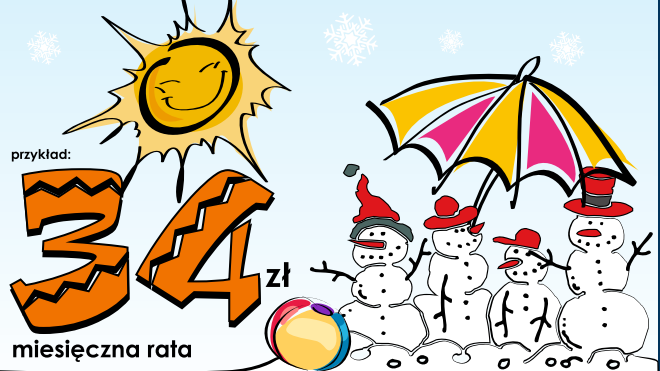
ma swoją stronę internetową. Pod adresem www.kuria.lublin.pl/ruchy/niesakramentalne można znaleźć informacje o działalności duszpasterstwa, są tam również tytuły książek poświęconych temu problemowi. Jedną z nich to pozycja autorstwa Daniela Ange „Twoje ciało”. Zakonnik pisze w niej m. in.: „Osoby żyjące w związkach niesakramentalnych mogą żyć intensywnym życiem eucharystycznym. Mogą i powinny adoro-

wać Ciało Chrystusa. Tym goręcej, że nie mogą przyjmować Komunii. Muszą i powinni czynić to duchowo, to znaczy intensywnie w swym sercu pragnąć Ciała Jezusa”. **jm**

Kościół nie odrzuca osób żyjących w związkach niesakramentalnych

■ R E K L A M A ■

GORĄCE OKAZJE



przykład: 34 zł

miesięczna rata
Kwota pożyczki **1000 zł**
okres 36 mies. RRSO 18,43 %



Spółdzielca Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa
SKOK CHMIELEWSKIEGO

■ PRAKTYCZNE POŻYCZKI ■ LOKATY ■ KREDYTY ■ ROR

Zapraszamy do naszych oddziałów w Lublinie:

ul. Wallenroda 2E, tel. 81 446 30 00, ul. Wallenroda 4C, tel. 81 446 30 55, ul. Królewska 3, tel. 81 534 90 02, ul. Narutowicza 27A, tel. 81 446 74 80, ul. Lipowa 10, tel. 81 534 45 34, ul. Sieroca 2, tel. 81 747 96 37, ul. Sieroca 10, tel. 81 740 42 92, ul. 1 Maja 42, tel. 81 532 67 71, ul. Nowowiejskiego 5G, tel. 81 742 77 72, ul. Śliwińskiego 5 (Szkoła nr 43), tel. 81 741 31 41, ul. Kasztanowa 1, tel. 81 747 28 70, ul. Nałkowskich 107, tel. 81 749 09 71, ul. Jutrzenki 20, tel. 81 527 72 48, ul. Amelystowa 2, tel. 81 527 46 32, al. Kraśnicka 100, tel. 81 537 48 49, ul. Rozłoczne 1, tel. 81 527 94 26, ul. Mełgiewska 7/9, tel. 81 441 07 18, ul. Garbarska 21, tel. 81 445 18 60, Dr. Męczenników Majdanka 26, tel. 81 745 70 52.

Siedziba Kasy: Lublin, ul. Wallenroda 2E, tel. 81 446 30 00, www.skok-chmiel.pl

Święto młodych w Lublinie

Tańczyli, śpiewali, dyskutowali

Przyjęcie nowych członków, Festiwal Twórczości, Msza św. w archikatedrze i spotkanie z Szymonem Hołownią – tak wyglądało tegoroczne święto patronalne Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży.

Wśród nowo przyjętych katesmowiczów znalazła się Róża Kudła, laureatka tegorocznego konkursu na esej „Jak Jan Paweł II wpłynął na moje życie”. Na spotkaniu w Auli Katolickiego Uni-

wersytetu Lubelskiego Szymon Hołownia, publicysta i dyrektor programowy kanału Religia.tv, opowiadała m.in. jak młodzi ludzie mogą dawać świadectwo swojej wiary. Podczas Festiwalu Twórczości w Auli Muzykologii KUL utalentowani członkowie KSM przedstawiali etiudy teatralne, grali na instrumentach i tańczyli. Zaprezentowało się siedem oddziałów KSM, a także Gwiazdy Czechenii i zespół Młodzieżowej Akademii Teatru.

jm

PANORAMA PARAFII pw. św. Marcina w Zemborzycach

Razem można więcej



Akcja Katolicka wraz z proboszczem



Wierni chętnie przystępują do Komunii św.

Wspólnie się modlą, pielgrzymują i bawią.

Wspomagają biedniejszych sąsiadów, troszczą się o świątynię.

Początki istnienia parafii pw. św. Marcina sięgają końca XIV wieku. W latach 1374-1429, pod patronatem królewskim, powstał drewniany kościół. W połowie XVI wieku dobudowano mury, a w końcu XVII wieku, dzięki energicznym działaniom ówczesnego proboszcza, odremontowano kościół, nieco go przerabiając. Dodatkowo postawiono także plebanie oraz szpital. Kreatywny kaznodzieja wybudował też drewnianą karczmę. Wszystko, oprócz plebanii i stojącego nieopodal spichlerza, zostało zniszczone 3 sierpnia 1865 roku wskutek gwałtownej nawałnicy.

Pod podłogą zakrystii umieszczono grobowce kapłanów pełniących posługę w parafii. Pod koniec XVIII wieku, dzięki energicznym działaniom ówczesnego proboszcza, odremontowano kościół, nieco go przerabiając. Dodatkowo postawiono także plebanie oraz szpital. Kreatywny kaznodzieja wybudował też drewnianą karczmę. Wszystko, oprócz plebanii i stojącego nieopodal spichlerza, zostało zniszczone 3 sierpnia 1865 roku wskutek gwałtownej nawałnicy.

W 1905 r. nowy proboszcz, ks. Stefan Warszawski, zastał

świątynię w opłakanym stanie. W ciągu dwóch lat wybudował piękny, neogotycki kościół, zaprojektowany przez inż. Adama Załuskiego. Mieszkańcy parafii nie oszczędzili pieniędzy ani czasu na jego budowę i utrzymanie. I tak zostało do dziś.

Jak podkreśla obecny proboszcz ks. kanonik Stanisław Opiela, parafianie zawsze chętnie wspomagają finansowo m.in. remont kościoła czy akcje charytatywne.

Parafia liczy tylko 3 tys. wiernych, ale są to ludzie, którzy czynnie włączają się w życie lokalnego kościoła. Działają różne grupy apostołskie: Legion Maryi, kółka różańcowe, młodzież zrzeszona w KSM-ie. W parafii jest sześciu nadzwyczajnych szafarzy, którzy, jak mówi proboszcz, służą mieszkańcom wieloraką posługą. Najprężniej działa Akcja Katolicka, która skupia 18 członków. – W ramach naszego ruchu powołaliśmy zespół liturgiczny, otaczamy pomocą najuboższe rodziny z naszej parafii (szczególnie w okresie świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy), ale nie tylko. Pomocą objęliśmy także rodzinę ze Szczekarkowa – młode małżeństwo z dwójką malutkich dzieci – która w tegorocznej powodzi straciła wszystko – mówi Jacek Gołębiowski, prezes Akcji.

Proboszcz jest niezwykle dumny z działalności „swojej” Akcji. – To ludzie, którzy potrafili ideę przerodzić w czyn. Potrafili znaleźć wspólny język w tworzeniu dobrych dzieł, zarówno ze starszymi, jak i młodzieżą, z którą z okazji Święta Niepodległości rokrocznie przygotowują program patriotyczny. – Udało nam się nawet zorganizować parafialnego sylwestra na plebanii – śmieje się pan Jacek. – To była naprawdę udana impreza. W działania Akcji Katolickiej włącza się także, szczególnie w okresie świątecznym, młodzież z KSM-u, przygotowując loterię fantową, a także mikołajkowe paczki dla dzieci. Zarówno starsi, jak i młodzi mają okazję integrować się w czasie pielgrzymek organizowanych przez Akcję Katolicką. Byli już w Licheniu, Częstochowie, Świętej Lipce. Przed nimi Wilno.

Justyna Jarosińska

Zdaniem proboszcza



– Dziś z perspektywy trzech lat posługiwania w parafii św. Marcina

mogę z odpowiedzialnością i radością stwierdzić, że wspólnota parafialna jest w dobrej kondycji zarówno duchowej, jak i materialnej. Mieszkańcy mojej parafii w zdecydowanej większości są ludźmi kochającymi Boga i pragnącymi Mu służyć na różne sposoby. Sporo jest jeszcze takich obszarów życia naszej wspólnoty, które chciałbym im powierzyć, np. promocję czasopism religijnych, organizowanie jasełek czy tworzenie strony internetowej, której parafia niestety do tej pory nie posiada. Pragnąłbym także, żeby następne *dominicantes* wypadło nieco lepiej oraz żeby ludność napływową, która niedawno osiedliła się na terenie naszej parafii, poczuła tu ducha wspólnoty.

Ks. kanonik Stanisław Opiela

Urodzony 30.04.1950 r., święcenia kapłańskie przyjął 5.06.1975 r. Od 2007 r. jest proboszczem w Zemborzycach, w parafii św. Marcina

Zapraszamy na Msze św.

Niedziela: **7.30; 9.00; 11.30; 16.00** (czas zimowy); **17.00** (czas letni)
Dni powszednie: **17.00** (czas zimowy); **18.00** (czas letni)



JUSTYNA JAROSIŃSKA